

Choszczno - Ogień znikąd

07.08.2014.

CHOSZCZNO. Przed chwilą choszczeńscy strażacy zakończyli akcję gaszenia pożaru około dwuhektarowego ścierniska przylegającego bezpośrednio do miejscowości Płoki. Gdyby nie ich szybka i sprawna akcja ogień mógłby zająć kolejnych kilkadziesiąt hektarów zbóż, a także okoliczne zabudowania. Dziwne jest to, że w momencie zapłonu nikogo, w tym miejscu nie było. – Już dawno nie mieliśmy tak wielu pożarów zbóż i ściernisk – mł. bryg. MAREK POPLAWSKI ostrzega, że mimo tego, iż ostatnio nasze okolice nawiedziły ulewne burze, to jednak na polach nadal jest bardzo sucho.

W akcji gaszenia płonącego ścierniska wzięło udział kilkudziesięciu strażaków z Państwowej Straży Pożarnej w Choszcznie oraz jednostek ochotniczych ze Zwierzynia, Zamecina i Radunia. Na szczęście wiał niezbyt silny, wschodni wiatr, co sprawiło, że ogień rozprzestrzenił się głównie w kierunku polnej drogi prowadzącej z Koplina do kolonii Płoki. Strażacy szybko i sprawnie opanowali płonące ściernisko i po kilkunastu minutach już tylko dogaszali obrzeża spalonego pola. Mieszkańcy Płok mieli prawo czuć się zagrożeni, bo ogień dotarł do granicy warzywnych ogródków. Choć w okresie żniw pożary najczęściej powstają w wyniku zaproszenia z kombajnów, to jednak w tym przypadku przyczyna raczej nie zostanie ustalona, bo w momencie zapłonu nikogo w tym miejscu nie widziano. Strażacy ostrzegają, że tegoroczna fala upałów sprawiła, iż wielokrotnie częściej muszą wyjeżdżać do podobnych akcji. KRZYSZTOF POŁOMSKI, ochotnik z Radunia, który brał udział w tej akcji przypominał, że niedawno strażacy z PSP z Choszczna uratowali ponad 3,5 hektara jego zbóż. – Tam też ściernisko zapaliło się od kombajnu. Wszyscy nasi strażacy akurat byli zajęci swoimi żniwami i gdyby zawodowcy z Choszczna przyjechali kilka minut później, wszystko poszłoby z dymem – mówi Połomski. Mł. bryg. MAREK POPLAWSKI, zastępca komendanta powiatowego PSP w Choszcznie, którego spotkaliśmy przy tej akcji, zauważa, że mimo tego, iż niedawno w naszych okolicach przeszły ulewne burze, to jednak na polach jest wyjątkowo sucho. – Wystarczy jeden niedopałek i już jest za późno – ostrzega też przed próbami wypalania ściernisk. Podkreśla, że susza i wiejące w tym okresie silne wiatry sprawiają, że przy każdym pożarze straty są ogromne.

TADEUSZ KRAWIEC

{gallery}pozar_ploki_2014{/gallery}